

MIECZYŚLAW POLAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Teologiczny

Między ograniczonością ludzką a prawem Bożym. Duszpasterstwo miłosierdzia w sytuacjach nieregularnych

„Towarzyszyć, rozpoznać i włączyć to, co kruche” – to programowe hasło odnowionego duszpasterstwa rodzin ukazanego w adhortacji apostołskiej papieża Franciszka *Amoris laetitia* (por. AL, tytuł rozdziału VI). Odnosi się ono także do oddziaływania duszpasterskiego wobec nieprawidłowych sytuacji życia małżeńskiego, które wymaga głębokiego pastoralnego namysłu, gdyż Kościół ma również świadomość słabości wielu swoich dzieci i „musi baczenie i z troską towarzyszyć swoim dzieciom najslabszym, naznaczonym miłością zranioną i zagubioną, przywracając nadzieję i zaufanie, jak światło latarni morskiej czy też pochodnia wniesiona pośród ludzi, by oświecić tych, którzy stracili kurs, czy też są w samym środku burzy” (AL, nr 291; RS, nr 28).

Źródłem omawianego problemu jest istniejąca od początku dziejów człowieka relacja pomiędzy „ograniczonością ludzką i prawem Bożym”, a dalej pomiędzy pozostającą mimo łaski sakramentu chrztu słabością chrześcijanina a wymogami prawa Bożego czy kościelnego. Już Kościół pierwszych wieków zmagał się z tym problemem w różnych jego wymiarach. Jednym z nich była chęć powrotu do Kościoła po dokonaniu apostazji spowodowanej prześladowaniami. Pojawiało się pytanie, czy umożliwić ten powrót i pod jakimi warunkami, czy jednak uznać winę za taką, która nie dopuszcza powrotu do Kościoła (Misiarczyk, Sprusiński 2012, s. 27-48).

Kościół XXI wieku ponownie zмага się z tym doświadczeniem.

Synod – czytamy w *Amoris laetitia* – odniósł się do różnych sytuacji słabości i niedoskonałości. W związku z tym chcę przypomnieć to, co chciałem z jasnością przedstawić całemu Kościołowi, aby się nam nie przytrafiło pomylenie dróg: „Dwie logiki spotykamy w całych dziejach Kościoła: usuwanie na margines i włą-

czanie [...]. Drogą Kościoła, począwszy od Soboru Jerozolimskiego, jest zawsze droga Jezusa: droga miłosierdzia i integracji [...]. Drogą Kościoła jest niepotępienie nikogo na wieczność; ofiarowanie miłosierdzia Boga wszystkim ludziom, którzy szczerym sercem o to proszą [...]. Prawdziwa miłość zawsze jest bowiem niezasłużona, bezwarunkowa i bezinteresowna” (AL, nr 296).

W związku z tym kontynuuje Franciszek: „Chodzi o włączenie wszystkich. Trzeba pomóc każdemu w znalezieniu jego sposobu uczestnictwa we wspólnocie kościelnej, aby czuł się przedmiotem «niezasłużonego, bezwarunkowego i bezinteresownego» miłosierdzia. Nikt nie może być potępiony na zawsze, bo to nie jest logika Ewangelii!” (AL, nr 297).

Istotnym zadaniem duszpasterskim będzie niejako rzucenie pomostu między normą a konkretną sytuacją życiową, między ograniczonością i ułomnością ludzką a prawem Bożym, które ostatecznie utożsamia się ze szczęściem człowieka. Praktyczna realizacja tego zadania jest nader trudna. Wymaga więc szczególnie pilnej i precyzyjnej refleksji każdego odpowiedzialnego duszpasterza (Makowski 1971, s. 206). Artykuł ma charakter refleksji pastoralnej, stąd nie będzie podejmował szerszej analizy moralnoteologicznej (zob.: Mroczkowski 2017a) czy kanonicznej (zob.: Krajczyński 2017), koncentrując się na nakreśleniu stylu pastoralnego podejścia do analizowanej problematyki, gdyż „tylko w kontekście odnowionej powinności śmiałego głoszenia nowych horyzontów otwartych nam przez Ducha Świętego możliwe jest wypracowanie pozytywnych propozycji odnośnie do problemów rodzin «zranionych» czy «nieregularnych»” (Majorano 2017, s. 17).

Duszpasterska odpowiedzialność

Problem w interesującej nas dziedzinie można przedstawić następująco: Duszpasterz zdaje sobie sprawę z tego, że katolicy, kobieta i mężczyzna, prowadzący wspólne życie w małżeństwie czy „jak w małżeństwie”, w małżeństwie sakramentalnym czy w małżeństwie cywilnym powinni podporządkować się określonym normom tego życia, zawartym w Piśmie Świętym i w nauczaniu Kościoła. Z drugiej strony widzi, że wiele osób – niejednokrotnie mimo najlepszej woli – normy te przekracza, niekiedy nieodwracalnie. Powody takiego stanu rzeczy są bardzo złożone: słabość ludzka, niemożność znalezienia godziwego wyjścia z sytuacji, wybór wynikający z ogólnego sposobu myślenia, przeciwnego instytucjom i podejmowaniu ostatecznych zobowiązań, materialna bieda, gdyż „wybór ślubu cywilnego lub, w różnych przypadkach, życia razem bez ślubu bardzo często nie jest motywowany uprzedzeniami lub oporami wobec związku sakramentalnego, ale sytuacjami kulturowymi lub okolicznościami przypadkowy-

mi” (AL, nr 294). Co więcej, stwierdza dalej papież Franciszek „byłoby czymś małostkowym zatrzymywanie się, by rozważać jedynie, czy działanie danej osoby odpowiada, czy też nie jakimś prawu czy normie ogólnej” (AL, nr 304).

Istnieje tutaj swoiste napięcie czy rozdarcie duszpasterskie. Wyraża się ono w stwierdzeniu: W jaki sposób pogodzić wierność zasadom moralnym z łagodnością i zrozumieniem w odniesieniu do upadających ludzi, czyli jak jednocześnie zadośćuczynić dwóm na pozór sprzecznym wskazaniom adhortacji *Amoris laetitia*, która stwierdza, że nie zmieniła się Ewangelia małżeństwa i rodziny, ale jej głoszenie nie może być jedynie obroną jakiejś zimnej i nieżyciowej doktryny (por. AL, nr 59)? Problem jest z całą pewnością bardzo złożony. Stąd też i jego rozwiązanie nie może być ani proste, ani łatwe. „Problem ludzi rozwiedzionych, żyjących w nowych związkach – stwierdza papież Benedykt XVI – jest istotnie jednym z wielkich cierpień współczesnego Kościoła. I nie mamy prostych odpowiedzi” (Benedykt XVI 2012, s. 21).

W poszukiwaniu tych niełatwych odpowiedzi należy unikać dwóch skrajnych postaw, które nie wprowadzają na drogę rozwoju, lecz bądź to uciekają od poważnego i odpowiedzialnego zmierzenia się z tym problemem, bądź go bagatelizują. Pierwsza postawa (nazywana legalistyczną lub rygorystyczną) sprowadza się do bezdusznej apologetyki zasad moralnych, skrupulatnego precyzowania ich sensu i zakresu – bez wysiłku wniknięcia w konkretną sytuację osób żyjących w nieregularnych sytuacjach. W tym wypadku duszpasterz ogranicza się jedynie do przypomnienia obowiązujących norm, ponaglając w sposób mniej lub bardziej bezwzględny do podporządkowania się im w życiu. Reakcja na taką postawę bywa zazwyczaj dwojaka: małżonkowie starają się jakoś wytrwać z tym obciążeniem winą za przekraczanie norm i oczekują „błogosławnego momentu, kiedy problem w naturalny sposób przestanie istnieć” albo nie mogąc znieść tego obciążenia winą, rezygnują z kontaktów z duszpasterzem, zamykają drzwi przed kołędą, szukają takich opiekunów duchowych, którzy przyjmą odmienną postawę duszpasterską. W jednym i drugim wypadku z duszpasterskiego punktu widzenia ponosi się porażkę: raz skutek sformalizowania chrześcijańskiej postawy, która ma wyrazić się w nawróceniu, a nie w „złożeniu homagium określonym normom”; po wtóre zaś, z powodu doprowadzenia wiernych do zwątpienia w macierzyńską miłość Kościoła do nich (por. Makowski 1971, s. 207).

W związku z tym – stwierdza papież Franciszek – duszpasterz nie może czuć się zadowolony, stosując jedynie prawa moralne wobec osób żyjących w sytuacjach *nieregularnych*, jakby były kamieniami, które rzuca się w życie osób. Tak jest w przypadku zamkniętych serc, które często chowają się nawet za nauczaniem Kościoła, aby „zasiąść na katedrze Mojżesza i sądzić, czasami z poczuciem wyższości i powierzchownie, trudne przypadki i zranione rodziny” (AL, nr 305).

Druga postawa to skrajnie odmienny sposób duszpasterskiego podejścia nazwany zazwyczaj laksyzmem lub sytuacjonizmem. Tutaj z kolei wrażliwość na trudności życia i zrozumienie skomplikowanej sytuacji małżonków prowadzi do dość bez troskwej pobłażliwości, uniewinniania i uspokajania wrażliwości sumienia. Z punktu widzenia duszpasterskiego i ta postawa jest klęską. Oznacza bowiem zrezygnowanie z zadania, „poczucie przegranej, przemieniające nas w niezadowolonych i rozczarowanych pesymistów o posępnej twarzy” (por. EG, nr 85). Wówczas duszpasterz zamiast pomóc w nawróceniu – „usprawiedliwia”; zamiast uświęcić sytuację – „kanonizuje ją”; zamiast ożywić i leczyć – „znieczula się” (por. Makowski 1971, s. 208).

Duszpasterstwo miłosierdzia

Jaką drogę duszpasterską proponuje w tej sytuacji rozdarcia pomiędzy laksyzmem i rygoryzmem papież Franciszek? To duszpasterska droga miłosierdzia, która wyraża się w duszpasterskiej odpowiedzialności za człowieka. Miłosierdzie to nie jest zbyt pobłażliwość ani nadmierna surowość. Miłosierdzie nie oznacza ani laksyzmu, ani rygoryzmu. Dwa słowa kluczowe oddają tę trzecią drogę: miłosierdzie i odpowiedzialność. Jeden z podstawowych tekstów papieża Franciszka wskazujący na taki sposób duszpasterskiego podejścia do człowieka brzmi:

Ani kapłan nadmiernie tolerancyjny, ani rygorysta nie dają świadectwa o Jezusie Chrystusie, ponieważ ani jeden ani drugi nie bierze odpowiedzialności za osobę, którą spotyka. Nadmiernie surowy umywa ręce: w istocie przygważdża ją do prawa pojmowanego w sposób zimny i sztywny; nadmiernie tolerancyjny też umywa ręce: tylko na pozór jest miłosierny, ale w rzeczywistości nie traktuje poważnie problemu danego sumienia, minimalizując ciężar grzechu. Prawdziwe miłosierdzie bierze odpowiedzialność za osobę, wysłuchuje jej uważnie, podchodzi z szacunkiem i w prawdzie do jej sytuacji i towarzyszy jej w drodze pojednania (Franciszek 2014, s. 30-31).

Właściwie rozumiane duszpasterstwo miłosierdzia nie ma nic wspólnego z pobłażliwością dla ludzkiej słabości i z błogosławieniem zła i grzechu czy z tzw. „miękkim duszpasterstwem”. Trafnie ujął to kard. Walter Kasper w słowach:

Deficyt teologicznej refleksji na temat tego zasadniczego dla Biblii przesłania o miłosierdziu sprawił, że pojęcie to odeszło w niepamięć i zostało zredukowane do *miękkiej* działalności pastoralnej i duchowości oraz do pozbawionej krwi i siły miękkości, której brakuje zdecydowania i jakiegokolwiek jasnego profilu, której chodzi jedynie o to, aby każdemu w jakiś sposób dogodzić. Taka miękka praktyka może być do pewnego

stopnia rozumiała jako reakcja na niemiłosiernie bezwzględną praktykę legalistyczną. Kiedy jednak nie czujemy w niej już nic ze wstrząsu, jaki wywołuje spotkanie ze świętym Bogiem, Jego sprawiedliwością i Jego sądem, kiedy *Tak* nie znaczy już *Tak*, a *Nie* nie znaczy *Nie*, zaś miłosierdzie nie wzmacnia wymogu sprawiedliwości, bo nie jest w stanie mu sprostać – wówczas miłosierdzie staje się pseudo-miłosierdziem. Ewangelia mówi o usprawiedliwieniu dla grzesznika, nie dla grzechu; dlatego powinniśmy miłować grzesznika, ale nienawidzić grzech (Kasper 2014, nr 21).

Duszpasterstwo miłosierdzia bywało w przeszłości często redukowane do troski nakierowanej na przezwycięzenie niedostatku materialnego. Do sfery moralnej czy religijnej raczej nie odnoszono tego rodzaju duszpasterstwa. Być może z tego właśnie powodu zrodziła się kościelna mentalność „dyskryminująca” małżonków ponownie zaślubionych, zwłaszcza że znajdowali się oni w stanie, który z punktu widzenia prawa Bożego i kościelnego nie mógł być uznany za prawidłowy. Skutkowało to między innymi kanoniczną sankcją wykluczającą te osoby od przystępowania do sakramentalnej spowiedzi i przyjmowania Eucharystii. Jednak Jan Paweł II wskazał na to, że „preferencyjna opcja na rzecz ubogich i odepchniętych” (por. TMA, nr 51) nie dotyczy tylko ubóstwa materialnego, lecz także „kulturowego i religijnego” (por. CA, nr 57). Sytuacja osób rozwiedzionych żyjących w niesakramentalnych związkach małżeńskich mieści się w obrębie tej ostatniej – religijnej – kategorii niedostatku. I stąd właśnie wymaga – jak każdy niedostatek – „bardziej wielkodusznego zaangażowania duszpasterskiego” (por. FC, nr 77) (Makowski 2010, s. 208-209).

Papież Franciszek bardzo wyraźnie stwierdza, „że Kościół w żadnym przypadku nie może wyrzec się proponowania pełnego ideału małżeństwa, planu Bożego w całej swej okazałości. [...] Zrozumienie sytuacji wyjątkowych nigdy nie oznacza ukrywania światła pełniejszego ideału ani proponowania mniej, niż to, co Jezus oferuje człowiekowi” (AL, nr 307).

Czym jest duszpasterstwo miłosierdzia? Jest ono najpierw określoną duchowością bądź mentalnością duszpasterską. Duszpasterstwo miłosierdzia nie daje gotowych sposobów rozwiązania różnych duszpasterskich sytuacji, regularnych i nieregularnych, trudnych i bardzo trudnych. Jednak to właśnie określona duchowość czy mentalność stoi u podstaw duszpasterskiego działania i – można powiedzieć – jest ważniejsza, gdyż jest podstawowa (Polak 2014, s. 7-21). Odnowienie duszpasterskiej mentalności czy duchowości to wymóg postulowanego przez papieża Franciszka „duszpasterskiego nawrócenia” (EG, nr 25). Wyraża się ono w takim rozeznawaniu, które pozwala na towarzyszenie i rozwój według „logiki miłosierdzia”, troszczącej się o przygarnięcie zagubionych (Majorano 2017, s. 23).

Duszpasterska *metanoia* nie oznacza w pierwszej kolejności przemiany struktur duszpasterskich, poszukiwania innych sposobów przepowiadania, za-

stosowania nowych metod i środków duszpasterskich. Zanim bowiem przystąpimy do planowania i przeprowadzania zmian strukturalnych, wprowadzania nowych metod ewangelizowania, potrzeba zmiany duszpasterskiego sposobu myślenia, duszpasterskiej mentalności, na co zresztą wskazuje nie tylko etymologia słowa *metanoia*, ale i chrześcijańska tradycja jego rozumienia (Léon-Dufor 1986, s. 419).

Bardzo aktualna pozostaje zasada sformułowana przez Jana Pawła II w kontekście promocji komunijnego charakteru wspólnot kościelnych. W odniesieniu do duszpasterstwa można określić ją następująco: Zanim przystąpimy do planowania konkretnych przedsięwzięć duszpasterskich, należy krzewić nową mentalność duszpasterską opartą na miłosierdziu, podkreślając jego znaczenie jako zasady duszpasterskiej wszędzie tam, gdzie kształtuje się człowiek i chrześcijanin, gdzie formują się szafarze ołtarza, duszpasterze i osoby konsekrowane, gdzie powstają rodziny i wspólnoty. Nie ludźmy się, bez takiej mentalności duszpasterskiej niewiele dadzą nowe programy duszpasterskie czy różne metody i środki duszpasterskie. Duszpasterstwo oparte na ich pomocy będzie raczej pozorne (NMI, nr 43).

Kardynał Christoph Schönborn podczas prezentacji adhortacji *Amoris laetitia* pytał:

Czy nie jest to opowiadanie się za relatywizmem? Czy tak częste przywoływanie miłosierdzia nie staje się permissywywizmem? Czy nie istnieją już jasne nieprzekraczalne granice, sytuacje, które obiektywnie należy określić jako nieregularne i grzeszne? Czy adhortacja nie faworyzuje jakiegoś laksyzmu, wszystko można? Czy miłosierdzie właściwe Jezusowi nie jest raczej, często, miłosierdziem surowym, wymagającym? Powiedzmy jasno – Papież Franciszek nie zostawia żadnych wątpliwości co do swoich intencji i naszego zadania: „Jako chrześcijanie nie możemy zrezygnować z proponowania małżeństwa, tylko dlatego, by nie przeciwstawiać się aktualnej wrażliwości, by nadążać za modą lub z powodu poczucia niższości wobec upadku moralnego i ludzkiego. Pozbawialibyśmy świat wartości, które możemy i musimy wnosić. To prawda, że nie ma sensu, aby zatrzymywać się na retorycznym oskarżaniu aktualnego zła, jakby to mogło coś zmienić. Niczemu nie służy także próba narzucania norm siłą władzy. Oczekuje się od nas wysiłku bardziej odpowiedzialnego i hojnego, polegającego na przedstawieniu przyczyn i motywacji, aby nasze opowiadanie się za małżeństwem i rodziną było takie, by ludzie byli bardziej gotowi do odpowiedzi na łaskę, jaką daje im Bóg” (AL, nr 35) (Schönborn 2016, s. 52).

Duszpasterstwo miłosierdzia w kontekście małżeńskich sytuacji nieregularnych

Metodę duszpasterską adekwatną do nieregularnych sytuacji małżeńskich, jaką zaleca papież Franciszek – jak wskazano na początku opracowania – można określić słowami: „towarzyszyć, rozpoznać i włączyć to, co kruche”. Kościół zawsze „proponuje doskonałość i zachęca do pełniejszej odpowiedzi Bogu”, jednak – zgodnie ze słowami *Amoris laetitia* – „musi baczenie i z troską towarzyszyć swoim dzieciom najsłabszym, naznaczonym miłością zranioną i zagubioną, przywracając nadzieję i zaufanie” (AL, nr 91). Jednym z podstawowych zadań tak rozumianego towarzyszenia jest „rozeznanie duszpasterskie”. Uwzględnia ono różnorodność i złożoność sytuacji oraz wyraża się w rozeznaniu osobistym i duszpasterskim „indywidualnych przypadków, które powinno uznać, że ponieważ «stopień odpowiedzialności nie jest równy w każdym przypadku», to konsekwencje lub skutki danej normy niekoniecznie muszą być takie same” (AL, nr 300). Konsekwencją rozeznania duszpasterskiego, niezależnie od jego rezultatów, jest zaproponowanie drogi „miłosierdzia i integracji”, inaczej mówiąc przyjęcie „logiki integracji” (AL, nr. 296-299) oraz „logiki miłosierdzia duszpasterskiego” (AL, nr. 307-312). Jedną z ważnych konsekwencji tych postaw duszpasterskich jest potrzeba rozeznania, „które z różnych form wykluczenia obecnie praktykowanych w dziedzinie liturgicznej, duszpasterskiej, edukacyjnej oraz instytucjonalnej można przewyciężyć” (AL, nr 299).

Rozeznanie duszpasterskie bywa przez niektórych komentatorów papieskiego dokumentu ograniczone do odwołania się do „sumienia i do historii życia”. Papież wskazuje jednak zarówno na rozpoznanie osobiste, jak i duszpasterskie. Rozeznanie duszpasterskie nie może zatem pominąć także norm moralnych (por. Mroczkowski 2017b, s. 116-117).

To prawda – stwierdza Franciszek – że normy ogólne stanowią pewne dobro, którego nigdy nie powinno się ignorować lub zaniedbywać, ale w swoich sformułowaniach nie mogą obejmować absolutnie wszystkich szczególnych sytuacji. Jednocześnie trzeba powiedzieć, że właśnie z tego powodu to, co stanowi część rozeznania praktycznego w obliczu konkretnej sytuacji, nie może być podnoszone do rangi normy (AL, nr 304).

Najwięcej trudności interpretacyjnych zawiera następujące stwierdzenie: „Ze względu na uwarunkowania i czynniki łagodzące możliwe jest, że pośród pewnej obiektywnej sytuacji grzechu osoba, która nie jest subiektywnie winna albo nie jest w pełni winna, może żyć w łasce Bożej, może kochać, a także może wzrastać w życiu łaski i miłości, otrzymując w tym celu pomoc Kościo-

ła” (AL, nr 305). To rozpoznanie nie może ograniczyć się tylko do moralnej oceny dotychczasowej historii życia mężczyzny i kobiety. Narzeczeni mający za sobą etap wspólnego życia „jak w małżeństwie”, „jak w rodzinie” czy w powtórnym małżeństwie nie spojrzą na miniony czas jako na okres życia, w którym czynili tylko zło, w którym żyli w grzechu. Dzieci, które zrodzili, nie są owocem grzechu, ale ich wzajemnej miłości i choć dotychczasowy ich sposób życia nie odpowiadał w pełni kościelnej wizji małżeństwa i rodziny, to ich życie nie było pozbawione łaski Bożej. Wprawdzie inne niż sakramentalne „formy związków są radykalnie sprzeczne z tym ideałem”, jednakże „niektóre z nich realizują go przynajmniej częściowo i analogicznie” (AL, nr 292).

Rozeznanie duszpasterskie musi dotyczyć o wiele szerszej perspektywy niż tylko moralna ocena dotychczasowego życia. Te, skądinąd bardzo istotne kwestie nie wyczerpują całościowego spojrzenia, gdyż pomijają tak istotne kwestie jak: wiara, historia relacji z Bogiem, historia wzajemnych relacji, gotowość niesienia wzajemnej pomocy, poświęcenia życia itp. „Dlatego trzeba unikać osądów, które nie uwzględniają złożoności sytuacji i koniecznie zwracać uwagę na sposób, w jaki ludzie żyją i cierpią z powodu stanu, w jakim się znajdują” (AL, nr 296). Chodzi tu ostatecznie o takie towarzyszenie i rozeznanie, które pomoże zainteresowanym w uświadomieniu sobie ich sytuacji przed Bogiem (AL, nr 300), co wskazuje na znaczenie przygotowania do zawarcia sakramentalnego małżeństwa duszpasterstwa mistagogicznego (por. Polak 2007, s. 427-444; Polak 2017, s. 299-307).

W rozeznaniu sytuacji szczególne znaczenie ma wysłuchanie, pozwolenie na opowiedzenie o swoim życiu, o swoich relacjach, jak one się rozwijały, jak je przeżywali i oceniali. „Jedynie wychodząc od tego słuchania – stwierdza papież Franciszek – pełnego szacunku i zdolnego do współczucia, można znaleźć drogi do autentycznego rozwoju, można rozbudzić pragnienie ideału chrześcijańskiego i gorącą chęć, by odpowiedzieć w pełni na miłość Bożą i pragnienie rozwijania tego, co Bóg zasiał w naszym życiu” (EG, nr. 31 i 171). Takie słuchanie, poznanie i zrozumienie człowieka, któremu chcemy głosić Ewangelię o małżeństwie i rodzinie, jest nieodzownym warunkiem owocności tego przepowiadania (por. KDK, nr 4).

Rozeznanie sytuacji powinno dokonać się w dialogu z narzeczonymi. W tym dialogu jest ważna cierpliwość i stopniowość oraz świadomość tego, że owoce duszpasterskiego spotkania są ostatecznie łaską Boga. Papież Franciszek mówi w tym kontekście o odpowiedniej „zdolności serca”, która w komunikacji z drugim człowiekiem umożliwia bliskość, „bez której nie ma prawdziwego spotkania duchowego” (EG, nr 171).

Duszpasterskie rozeznanie sytuacji osób będących w sytuacji nieregularnej wymagało będzie zróżnicowanej, indywidualnej odpowiedzi duszpasterskiej. Dla jednych celem duszpasterskiej troski będzie „rozpalenie serc wierzących”,

ich wzrost w wierze, aby „coraz lepiej całym swoim życiem odpowiadali na miłość Bożą”. Dla innych celem będzie nawrócenie, które ma przywrócić radość wiary oraz pragnienie zaangażowania się w Ewangelię. Wreszcie będą i tacy, którym będzie chodziło o swoiste „przyciągnięcie” ich poprzez dzielenie się radością Ewangelii, ukazywanie pięknego horyzontu, ofiarowanie upragnionej uczy (por. EG, nr 14).

Roli duszpasterza w procesie rozeznawania nie można ograniczyć jedynie do osądzenia moralnej sytuacji dwojga ludzi. Jego niewątpliwym obowiązkiem jest udzielenie im ponadto stosownej pomocy. Stąd też małżonkowie żyjący w sytuacji nieregularnej mają prawo oczekiwać od kapłana nie tylko przypomnienia i obrony zasad moralności małżeńskiej, ale i ułatwienia wzniesienia się na ten poziom skruchy i stanowczej woli poprawy, gdzie spotkanie z łaską może być trwałe i skuteczne; następnie wytyczenia drogi, sprzyjającej wprowadzeniu norm moralnych w życie codzienne, a także wskazania, jak po tej drodze iść, by dochować Bogu całkowitej wierności. W sytuacji, w której nie można uzyskać sakramentalnego rozgrzeszenia, warto dowartościować inne drogi odpuszczenia grzechów i doświadczenia miłosierdzia, takie jak jałmużna czy miłosierdzie okazane drugiemu (por. Gilski 2017, s. 46).

W rozeznaniu duszpasterskim małżeńskich sytuacji nieregularnych papież Franciszek zwraca uwagę na „okoliczności łagodzące”. „Dlatego nie można już powiedzieć – stwierdza papież – że wszyscy, którzy żyją w sytuacji tak zwanej «nieregularnej», żyją w stanie grzechu śmiertelnego, pozbawieni łaski uświęcającej” (AL, nr 301). To stwierdzenie oraz analiza owych „okoliczności” prowadzi niektórych do sformułowania stwierdzenia, że „Kościół mógłby więc dopuścić do sakramentów pokuty i Eucharystii wiernych, którzy nie żyją w związku sakramentalnym, a spełniają dwa istotne warunki: 1) pragną odmienić swoją sytuację, lecz 2) nie mogą tego pragnienia zrealizować. Oczywiście te warunki powinny zostać poddane uważnemu i autorytatywnemu rozeznaniu ze strony władzy kościelnej” (Coccopalmerio 2017, s. 25). To rozeznanie, zgodnie z nauczaniem *Amoris laetitia* wymaga opracowania przez lokalne episkopaty wytycznych, którymi powinni kierować się duszpasterze w rozpoznaniu sytuacji (por. AL, nr 300; Sekretariat der Deutschen Bischofskonferenz 2017). Niestety, wiele episkopatów, w tym Episkopat Polski nie opracowały takich wskazań.

Duszpasterstwo miłosierdzia w sytuacjach nieregularnych musi dokonywać się w perspektywie wolności. Taka perspektywa wpisana jest w pedagogię Jezusa. Kierował On do człowieka „zaproszenie”, które mimo iż nakładało poważny obowiązek na tego, do kogo zostało skierowane, pozostawiało mu jednak możliwość podjęcia dialogu albo uniknięcia go. Duszpasterska pedagogia wiary zakłada wolność człowieka w całej jej rozciągłości i w żadnej mierze nie może jej ograniczać. Skoro sam Bóg zechciał być w dialogu z wolnym

człowiekiem i tej wolności nie odwołał nawet wtedy, kiedy człowiek źle ją wykorzystał, to ewangelizacja nie może narzucać prawdy, lecz musi odwoływać się do wolności (por. EG, nr 165).

Wolność zakłada pewną stopniowość, drogę nawrócenia, która wymaga, aby towarzyszenie duchowe zachowało „zdrowy rytm bliskości ze spojrzeniem okazującym szacunek i pełnym współczucia, ale które jednak jednocześnie będzie leczyło, wyzwalało i zachęcało do dojrzewania w życiu chrześcijańskim” (EG, nr 169). Jest to wyraźny postulat odejścia od duszpasterstwa skoncentrowanego na wprowadzeniu do wypełniania zobowiązań religijno-moralnych i ich egzekwowania w kierunku duszpasterstwa wprowadzającego w tajemnicę (mistagogicznego). Takie duszpasterstwo wymaga „radości, bodźca, żywotności i harmonijnej pełni, nie sprowadzającej przepowiadania do kilku doktryn, czasem bardziej filozoficznych niż ewangelicznych” (EG, nr 165). W tym towarzyszeniu człowiekowi ważny jest każdy gest i każde słowo chrześcijan, którzy powinni świadczyć o tym, że Kościół, w którym znaleźli swoją „duchową ojczyznę”, nie jest elitarnym, zamkniętym klubem dla wtajemniczonych, lecz przestrzenią otwartą, do której „wszyscy są zaproszeni, a nikt nie jest zmuszany” (Halik 2006, s. 65).

Integracja duszpasterska osób żyjących w nieregularnych sytuacjach małżeńskich wymaga rozpoznania obszarów pastoralnego wykluczenia. W integracji bowiem nie chodzi tylko o „dopuszczenie do komunii eucharystycznej”, ale także o pomoc w doświadczeniu komunii braterskiej. Papież Franciszek naucza:

Przyjmuję rozważania wielu Ojców synodalnych, którzy zechcieli stwierdzić, że „osoby ochrzczone, które się rozwiódły i zawarły ponowny związek cywilny, powinny być bardziej włączane we wspólnoty chrześcijańskie na różne możliwe sposoby, unikając wszelkich okazji do zgorzenia. Kluczem duszpasterskiego towarzyszenia im jest logika integracji [...] Ich udział może wyrażać się w różnych posługach kościelnych: trzeba zatem rozeznaczyć, które z różnych form wykluczenia obecnie praktykowanych w dziedzinie liturgicznej, duszpasterskiej, edukacyjnej oraz instytucjonalnej można przezwyciężyć. Oni nie tylko nie muszą czuć się ekskomunikowani, ale mogą żyć i rozwijać się jako żywe członki Kościoła, odczuwając, że jest on matką, która ich zawsze przyjmuje, troszczy się o nich z miłością i wspiera ich na drodze życia i Ewangelii. Ta integracja jest też potrzebna ze względu na troskę i chrześcijańskie wychowanie ich dzieci, które muszą być uznane za najważniejsze” (AL, nr 299).

Papież Franciszek na zakończenie pierwszego etapu obrad synodalnych i w perspektywie ich ostatecznego sfinalizowania podczas drugiej sesji w 2015 roku uznał za stosowne zwrócić uwagę na szereg pokus, które w trosce o prawidłowe oblicze duszpasterstwa rodzinnego wymagają przezwyciężenia. Oto one:

- pokusa „nieprzyjaznej sztywności”, wyrażająca się w chęci zamknięcia się w obrębie tego, co zostało skodyfikowane; tego, co znamy, a nie tego, czego powinniśmy się jeszcze nauczyć;
- pokusa „destrukcyjnej pobłażliwości”, która w imię złudnego miłosierdzia bandażuje rany, zamiast je leczyć;
- pokusa „przemieniania kamieni w chleb”, aby przerwać uciążliwy post (por. Łk 4,1-4), a także „przemieniania chleba w kamień”, by nim rzucić w ludzi słabych i grzesznych (por. J 8,7), to znaczy, by przekształcić go w „ciężary nie do uniesienia” (por. Łk 11,46);
- pokusa „zaniedbywania *depositum fidei* bądź „ignorowania rzeczywistości” (Franciszek 2014, s. 19).

Gotowość zmierzenia się z tymi pokusami, która została wyrażona zarówno w *Relatio Synodi* z pierwszej i drugiej sesji, jak i w posynodalnej adhortacji *Amoris laetitia* świadczą, że kościelne duszpasterstwo rodzin nie zamierza szukać alibi dla bezczynności. Nie zamierza też jednak – w konfrontacji z ideologią postmodernizmu – koncentrować swojej uwagi wyłącznie na sytuacjach skrajnych. Kościół bowiem nie może być tylko „szpitalem polowym”. Jego członkowie przecież mają być „solą ziemi” i „światłością świata” (por. Mt 5,13-14). Stąd też niezbywalnym rysem odnawiającego się duszpasterstwa rodzinnego musi być umocnienie wspólnot zdrowych i wiernych sakramentalnemu przymierzu z Bogiem, by okazały się gotowe i zdolne do dawania wiarygodnego świadectwa powierzonej im „Ewangelii rodziny”. Dopiero w tej perspektywie jest możliwa w pełni skuteczna i owocna terapia tych wspólnot rodzinnych, które znalazły się w najróżnorodniejszych „sytuacjach nieregularnych” (AL, nr 200; Gentili 2014, s. 15-19).

BETWEEN HUMAN LIMITS AND THE LAW OF GOD.
THE PASTORAL CARE OF MERCY IN THE IRREGULAR SITUATIONS

SUMMARY

The apostolic exhortation of Pope Francis *Amoris laetitia* formulates a number of indications regarding the pastoral care of families. They also apply to so-called marital irregular situations. One of the main principles of pastoral care in such situations is responsibility for man, for his spiritual development. This responsibility requires good pastoral understanding of various situations and accompanying the man on his ways of spiritual development. This article proposes the application of the paradigm of mercy as a principle proper for this kind of pastoral work.

Słowa kluczowe: duszpasterstwo; rozwiedzeni; sytuacje nieregularne; miłosierdzie; *Amoris laetitia*

Keywords: pastoral care; divorced; irregular situations; mercy; *Amoris laetitia*

BIBLIOGRAFIA

- Benedykt XVI (2012), *Szczęśliwe dzieciństwo każdemu z nas daje przedsmak raju*. Rozmowa Papieża z uczestnikami spotkania rodzin podczas Święta Świadectw, Mediolan 2.06.2012, „L'Osservatore Romano” 7-8, s. 20-23.
- Cocopalmerio F. (2017), *Radość miłości. Przewodnik po ósmym rozdziale adhortacji Amoris laetitia papieża Franciszka*, tłum. E. Augustyn, Dodatek specjalny do „Tygodnika Powszechnego”, Kraków.
- Franciszek (2014), *Obecność Papieża jest gwarancją*. Przemówienie na zakończenie obrad Synodu (18.10.2014), „L'Osservatore Romano” 11, s. 19-21.
- Franciszek (2014), *Żyjemy w epoce miłosierdzia*. Spotkanie z kapłanami diecezji rzymskiej, 6.03.2014, „L'Osservatore Romano” 3-4, s. 29-31.
- Franciszek (2013), *Adhortacja apostolska Evangelii gaudium*, Watykan.
- Franciszek (2016), *Adhortacja apostolska Amoris laetitia*, Watykan.
- Gentili C. (2014), *Kościół, rodzina i wyzwania ponowoczesności*, „Społeczeństwo” 3, s. 15-19.
- Gilaski M. (2017), *Po adhortacji Amoris laetitia: drogi miłosierdzia dla osób żyjących w związkach niesakramentalnych*, „Homo Dei” 1, s. 41-50.
- Halik T. (2006), *Wzywany czy niewzywany. Bóg się tutaj zjawi*, tłum. A. Babuchowski, Kraków.
- III Nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów (2014), *Relatio Synodi – Wyzwania duszpasterskie związane z rodziną w kontekście ewangelizacji*, „L'Osservatore Romano” 35, s. 8-18.
- Jan Paweł II (2001), *List apostolski Novo millennio ineunte*, Watykan.
- Jan Paweł II (1994), *List apostolski Tertio millennio adveniente*, Poznań.
- Kasper W. (2014), *Miłosierdzie. Klucz do chrześcijańskiego życia*, tłum. R. Zajączkowski, Poznań.
- Krajczyński J. (2017), *Rozeznawanie sytuacji osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach. Praktyczny komentarz do Amoris laetitia*, Kraków.
- Léon-Dufour X. (1986), *Słownik Nowego Testamentu*, tłum. i oprac. K. Romaniuk, Poznań.
- Majorano S. (2017), *Rozsądek osobisty i duszpasterski węglug Amoris laetitia a wizja moralności św. Alfonsa Liguoriego*, „Homo Dei” 2, s. 11-32.
- Makowski T. (1971), *Pastoralny aspekt spowiedzi małżonków*, „Homo Dei” 3, s. 206.
- Makowski T. (2010), *Duszpasterstwo osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach w świetle posoborowych wskazań Stolicy Apostolskiej*, „Studia Gnesnensia” XXIV, s. 203-249.
- Misiarczyk L., Sprusiński P. (2012), *Warunki powrotu lapsi do wspólnoty kościelnej według Cypriana z Kartaginy*, „Studia Płockie” 40, s. 27-48.
- Mroczkowski I. (2017a), *Etos miłosierdzia a wierność małżeńska. Moralne dylematy osób żyjących w związkach niesakramentalnych*, Płock.
- Mroczkowski I. (2017b), *Etos sumienia a dylematy osób żyjących w związkach niesakramentalnych*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 1, s. 105-120.
- Polak M. (2014), *Duszpasterstwo miłosierdzia. Miłosierdzie jako paradygmat pastoralnej misji Kościoła*, „Teologia Praktyczna” 15, s. 7-21.
- Polak M. (2007), *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa w świetle mistagogicznej koncepcji duszpasterstwa*, w: *Evangelizare pauperibus*, red. M. Olczyk, P. Podeszwa, Gniezno, s. 427-444.

- Polak M. (2017), *Towarzystwo narzeczonym we wspólnocie kościelnej*, w: *Towarzyszyć małżeństwu i rodzinie. Inspiracje adhortacji apostołskiej Amoris laetitia dla duszpasterstwa rodzin*, red. J. Goleń, Lublin, s. 299-307.
- Schönborn Ch. (2016), *Proste jak powiedzenie «dobry wieczór»*. Prezentacja adhortacji apostołskiej *Amoris laetitia*, „L'Osservatore Romano” 5, s. 52.
- Sekretariat der Deutschen Bischofskonferenz (2017), „*Die Freude der Liebe, die in den Familien gelebt wird, ist auch die Freude der Kirche*”. Einladung zu einer erneuerten Ehe- und Familienpastoral im Licht von *Amoris laetitia* (23.01.2017), Serie: Die deutschen Bischöfe 104, Bonn.
- Sobór Watykański II (2002), Konstytucja *Gaudium et spes* o Kościele w świecie współczesnym 1965, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań.

MIECZYŚLAW POLAK prof. UAM – ks. dr hab., profesor nadzwyczajny w Zakładzie Teologii Pastoralnej i Prawa Kanonicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; przewodniczący stowarzyszenia pastoralistów Europy Środkowej i Wschodniej (Post-Netzwerk der mittel- und osteuropäischen Pastoraltheologinnen und Pastoraltheologen); autor książek: *Parafia dzisiaj. Podstawy i kierunki duszpasterskiej odnowy* (Poznań 2007); *Auf dem Weg zu einer christlichen Ehe und Familie* (Poznań 2008); *Mistagogia w duszpasterstwie Kościoła* (Poznań 2012); *Od teologii do eklezjologii pastoralnej. Zagadnienia fundamentalne* (Poznań 2014); *Prezbiterologia pastoralna. Pastoralna tożsamość współczesnego kapłana* (Poznań 2016); redaktor czasopisma naukowego „Teologia Praktyczna” oraz międzynarodowej serii wydawniczej „Pastoraltheologische Hefte”; autor ponad 70 artykułów naukowych i popularnonaukowych z zakresu teologii pastoralnej, duszpasterstwa rodzin i katechetyki.